

Od redakcji

Oddajemy do rąk Czytelników kolejny numer „Currendy”, zawierający wiele interesujących pozycji. Numer otwiera, po kalendarium działalności Krajowej Rady Komorniczej, tekst o katastrofie w Smoleńsku, w której zginął Lech Kaczyński, Prezydent RP, Jego małżonka i 94 inne wybitne osobistości. Zamieszczamy także wspomnienie o Janie Trederze w pierwszą rocznicę Jego śmierci.

Kto ma szczęście, ten spotyka na swej drodze życiowej ludzi wybitnych. Wybitnych nie dlatego, że piastowali jakieś ważne urzędy, zdobyli tytuły, dokonali wielkich odkryć lub napisali ważne dzieła, lecz dlatego, że byli prawdziwymi ludźmi, których się zawsze wspomina. Upływ czasu nie zamazuje wspomnień, lecz je odświeża, bo w pamięci, z reguły ulotnej, pozostaje to, co najważniejsze. Już rok jesteśmy pozbawieni codziennej obecności Jana Tredera, niezapomnianego Szefa, Współpracownika, Kolegi i Przyjaciela. Niedawno minęła pierwsza rocznica Jego odejścia niespodziewanego, bo On sam i my wszyscy żywiłiśmy nadzieję, że pokona chorobę, która przy możliwościach współczesnej medycyny nie musi być śmiertelna.

Kto współpracował blisko z Janem Trederem, ten zachował o Nim jak najlepsze wspomnienia. Był wyrozumiałym, a zarazem wymagającym Szefem i redaktorem naszych wydawnictw. Wyróżniał się wyjątkową umiejętnością – potrafił zachęcać do pracy. Nigdy nie krytykował, lecz doradzał, zwracając życzliwie uwagę na zauważone mankamenty. Nie zapominał pochwalić tekstu, jeżeli na to zasługiwał. Honorarium to nie jedyne, na co autor czeka. Uznanie jest równie ważne, a może nawet ważniejsze.

Podziwialiśmy szczególne zaangażowanie Jana Tredera w sprawy komorników i egzekucji sądowej. Dokładał starań, aby w toku prac legislacyjnych przedstawić wszechstronne argumenty, przemawiające za rozwiązaniami korzystnymi dla

egzekucji, martwił się niedobrym stanem przepisów, bardzo przeżywał krzywdzące ataki na komorników. Pochłonięty był pracą, zbyt mało myślał o sobie. Kiedyś usłyszałem, że kto nie dba o siebie, ten grzeszy. Był to jedyny grzech Jana Tredera.

W numerze kontynuujemy cykl poświęcony „ruchowi gorzowskiemu”, tj. tworzeniu zrębów samorządu komorniczego.

Polecamy tekst przedstawiający system elektronicznego postępowania upominawczego od strony jego twórców, przewodnik po portalu EPU oraz program *Kancelaria Komornika*. Jak zwykle zamieszczamy przegląd prasy oraz tekst publicystyczny o honorze komornika.

W doniesieniach prasowych znajdujemy to, czego już dawno można się było spodziewać – opis napaści na policjantów udzielających pomocy komornikowi. Media, ale nie tylko one, biorą w obronę dłużnika, upowszechniając przekonanie, że dzieje mu się krzywda, a bezdusznym krzywdzicielem jest komornik.

Media za nic sobie mają konieczność zapewnienia skuteczności wyrokom sądowym. Niestety, taki sposób myślenia znalazł swe odbicie również w ustawie nowelizującej z dnia 12 lutego br. Stworzony został mechanizm obniżania opłat egzekucyjnych na wniosek dłużnika. Dokąd nas doprowadzą względy dla tych, którzy uchylają się od spłaty swych zobowiązań stwierdzonych prawomocnymi wyrokami sądowymi?

Życzę miłej lektury!

G.J.